

# Zdzisław Papierkowski

---

## Przestępstwo gospodarcze

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 3/1-2, 299-305

---

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**ZDZISŁAW PAPIERKOWSKI**

## **PRZESTĘPSTWO GOSPODARCZE**

### I.

Roi się tak w orzecznictwie sądowym jak zwłaszcza w prasie i audycjach radiowych od mniej lub więcej nieścisłych enuncjacji na temat „przestępczości gospodarczej” w naszym kraju. Prawdopodobną przyczyną tej dowolności terminologicznej jest pomieszanie interesów ekonomicznych *sensu stricto* z wszelkimi interesami wyrażającymi się wartością materialną. Nie od rzeczy więc będzie zastanowienie się nad pojęciem przestępstwa gospodarczego. Należy przy tym zaznaczyć, że z punktu widzenia rozważań teoretycznych chodzi tu zarówno o sferę gospodarczą publiczną jak i prywatną, że jednak ze względu na rzeczywistość społeczno-gospodarczą w obecnym ustroju należy zwrócić uwagę głównie na taką gospodarkę, której podmiotem jest Państwo, względnie inny czynnik publiczno-prawny. Trzeba również zdać sobie sprawę z tego, że o gospodarce, sferze gospodarczej, interesach gospodarczych, dobrach gospodarczych itd. można mówić w znaczeniu obszernym (*sensu largo*), oraz w znaczeniu ścisłym (*sensu stricto*). W pierwszym znaczeniu chodziłoby tu o wszystko, co choćby w sposób pośredni zazębia się o ekonomikę danego czynnika. W tym sensie w obręb gospodarki wchodzi również takie interesy Państwa jak np. sprawy finansowe, podatkowe, dewizowe, celne itp. W drugim znaczeniu przez zjawiska gospodarcze należy rozumieć tylko to, co bezpośrednio wiąże się z wytwarzaniem, przerabianiem i rozdziałem dóbr

materialnych. Tutaj na czoło wszelkich poczynań gospodarczych wysuwa się produkcja rolna i przemysłowa.

Podobnie jak w stosunku do innych kategorii przestępstwa (np. przestępstwa politycznego) tak i co do przestępstwa gospodarczego można sprowadzić ustalenie jego pojęcia do dwu zasadniczych kryteriów, mianowicie do subiektywnego i obiektywnego punktu widzenia. Podmiotowo gospodarczym jest jakiegokolwiek przestępstwo, którego sprawca *działa w zamiarze* naruszenia interesów ekonomicznych danego czynnika gospodarczego. W tym sensie jest więc przestępstwem gospodarczym np. zabójstwo traktorzysty lub innego funkcjonariusza Państwowego Gospodarstwa Rolnego, popełnione w tym celu, aby utrudnić lub uniemożliwić działalność gospodarzącej tej instytucji. Z tym zamiarem (celem) działania na szkodę ekonomiczną danego czynnika gospodarczego może się łączyć pobudka sprawcy, polegająca na chęci przysporzenia sobie lub komu innemu korzyści ekonomicznych. Nie jest to jednak element istotny, tzn. jego brak nie pozbawia danego czynu cech podmiotowego przestępstwa gospodarczego, jeżeli tylko stwierdzi się u sprawcy zamiar wyrządzenia szkody gospodarczej. Ów zabójca traktorzysty pozostanie więc sprawcą przestępstwa gospodarczego, jakkolwiek jego zamiarowi zakłócenia normalnej akcji gospodarczej nie towarzyszy pobudka wyrażająca się w chęci osiągnięcia przez niego korzyści ekonomicznych, czy nawet wogóle jakichkolwiek korzyści.

Przestępstwem gospodarczym w znaczeniu przedmiotowym jest zachowanie się (działanie lub zaniechanie) godzące w interesy (dobra, działalność itd.) Państwa lub innego czynnika gospodarczego uznane za ekonomiczne w ścisłym tego słowa znaczeniu. Jest to przestępstwo gospodarcze właściwe. Pobudka takiego zachowania się jest dla bytu przestępstwa gospodarczego w tym znaczeniu obojętna, chyba że konkretny przepis prawny, określający daną postać przestępstwa gospodarczego, wymagałby istnienia jakiejś specjalnej pobudki.

Z tych dwu teoretycznych kryteriów pojęcia przestępstwa gospodarczego osiągnęło zdecydowane zwycięstwo kryterium obiektywne, jako realniejsze i praktycznie uchwytniejsze. Je-

żeli chodzi o obowiązujące polskie ustawodawstwo karne in puncto przestępstwa gospodarczego, stoi ono na stanowisku przedmiotowym. Za przestępstwo gospodarcze właściwe wolno uważać tylko takie przestępstwo, które narusza przepisy tego właśnie ustawodawstwa. Trudno tutaj omawiać wszystkie postacie takiego przestępstwa gospodarczego. Dlatego też tylko exempli gratia, niejako dla ilustracji powyższej tezy, wystarczy wymienić niektóre z nich. A więc np. określone w małym kodeksie karnym (art. 39 i następne) przestępstwa przeciwko interesom gospodarczym Państwa, produkcja złej jakości (dekret z dnia 4 marca 1953 r.), spekulacja i godzenie w interesy nabywców i producentów rolnych w obrocie handlowym (ustawa z dnia 13 lipca 1957 r.), bezprawne gospodarowanie artykułami obrotu towarowego i zaopatrzenia (dekret z dnia 29 października 1952 r.), nieuiszczanie obowiązkowych dostaw, zbóż, ziemniaków, zwierząt rzeźnych (ustawa z dnia 10 lutego 1952 r., dekret z dnia 28 lipca 1952 r., dekret z dnia 1 grudnia 1953 r.), szkodnictwo leśne i polne (ustawa z dnia 14 kwietnia 1937 r.), nielegalne wyrabianie i przerabianie spirytusu (dekret z dnia 24 czerwca 1953 r.), nielegalna uprawa tytoniu i wytwarzanie wyrobów tytoniowych (dekret z dnia 24 czerwca 1953 r.), nielegalny obrót skórami (dekret z dnia 19 września 1946 r.).

## II.

Czy są przestępstwami gospodarczymi czyny określone w przepisach prawnych o wzmożeniu ochrony własności społecznej (dawne dekrety marcowe, ustawa z dnia 21 stycznia 1958 r. oraz ustawa z dnia 18 czerwca 1959 r.)? Przepisy prawa obowiązującego nie dają na to pytanie wyraźnej odpowiedzi, to też trzeba ją dedukować z charakteru własności społecznej, stanowiącej przedmiot zamachu przestępczego. Natomiast zdecydowaną odpowiedź negatywną dawał projekt kodeksu karnego Ministerstwa Sprawiedliwości, w myśl którego przestępstwa przeciwko własności społecznej nie są przestępstwami gospodarczymi. Przestępstwa gospodarcze bowiem są

określone w przepisach art. 259—278 zamieszczonych w rozdziale XX projektu, natomiast o przestępstwach przeciwko własności społecznej wspominają przepisy art. 121—125 zamieszczone w rozdziale XV tegoż projektu.

Otóż zamachy na własność społeczną są przestępstwami gospodarczymi niewłaściwymi (sensu largo), gdyż mienie społeczne, zwłaszcza materialne, zawsze może uchodzić za dobro w pewnym stopniu ekonomiczne. W tym sensie możnaby ostatecznie nazywać przestępstwem gospodarczym każdą zwyczajną kradzież, przywłaszczenie, rabunek, czy jakiegokolwiek inne przestępstwo, którego przedmiotem jest cudzy majątek. Ale nie o to chodzi. Nas interesuje zagadnienie czy zamach na własność społeczną jest przestępstwem gospodarczym właściwym (sensu stricto), tzn. czy jest nim przez to samo, iż jest zamachem na mienie społeczne? Sądzę, że na to pytanie trzeba odpowiedzieć tak: sam charakter mienia, jako własności społecznej, nie kwalifikuje „zagarnięcia” go na przestępstwo gospodarcze właściwe. Jeżeli natomiast to mienie społeczne funkcjonuje, bądź też jest przeznaczone do funkcjonowania w charakterze ekonomicznym (wytwarzanie, przerabianie, dystrybucja dóbr materialnych), zamach dokonany na taką własność społeczną jest przestępstwem gospodarczym w ścisłym tego słowa znaczeniu, czyli przestępstwem gospodarczym właściwym. Exempla docent. A więc np. kradzież węgla z wagonu kolejowego lub składu opału, jeżeli jest to węgiel przeznaczony na przydział dla mieszkańców danej miejscowości, nie jest przestępstwem gospodarczym sensu stricto. Jest nim natomiast kradzież węgla z fabryki, która zużywa węgiel w celach produkcyjnych. Nie będzie przestępstwem gospodarczym właściwym przywłaszczenie sobie lub rabunek pieniędzy np. z kasy apteki społecznej. Będzie nim natomiast tego rodzaju zabór surowca potrzebnego przemysłowi farmaceutycznemu do wytwarzania leków.

Korzystając z okazji omawiania w związku z pojęciem przestępstwa gospodarczego zamachów na własność społeczną pragnę wyrazić swój pogląd na praktykę prokuratorską i sądową dotyczącą kwalifikacji prawnej podżegania i pomocnictwa do

zbrodni określonej w przepisie art. 2 ustawy z dnia 18 czerwca 1959 r. (dawny art. 1 § 3 lit. a) dekretu marcowego z 1953 r.): Mianowicie praktyka ta stoi na stanowisku dopuszczalności konstrukcji prawnej: art. 26 (względnie art. 27) k.k. w związku z art. 2 cytowanej ustawy (dawniej art. 1 § 3 lit. a) wspomnianego dekretu marcowego). Uważam to za niezgodne z wchodzącymi w grę przepisami prawnymi. Zbrodnia określona w przepisie art. 2 ustawy z dnia 18 czerwca 1959 r. (dawny art. 1 § 3 lit. a) dekretu marcowego) jest przestępstwem indywidualnym (*delictum proprium*). W świetle obowiązującego kodeksu karnego podżeganie i pomocnictwo do takiego przestępstwa jest w zasadzie niedopuszczalne. Możliwe jest ono tylko w przypadkach *expressis verbis* wymienionych. Jednym z takich przypadków jest w myśl przepisu art. 293 k. k. dopuszczalność podżegania lub pomocnictwa do przestępstwa indywidualnego występującego w postaci właściwego przestępstwa urzędniczego. Mając do dyspozycji tę przesłankę, oraz, uważając, że przestępstwo indywidualne określone w przepisie art. 2 cytowanej ustawy (dawniej art. 1 § 3 lit. a) dekretu marcowego) jest podobne do przestępstwa indywidualnego określonego w przepisie art. 286 § 2 k.k., (o ile chodzi o korzyść majątkową,) do którego podżeganie i pomocnictwo jest dopuszczalne, czyli innymi słowy, uważając, iż przepis art. 2 cytowanej ustawy (art. 1 § 3 lit. a) dekretu marcowego) zdezaktualizował przepis art. 286 § 2 k.k. (że to niby *lex specialis derogat legi generali*) — dochodzi się do konkluzji, że wobec tego jest możliwe i prawnie dopuszczalne podżeganie i pomocnictwo do przestępstwa indywidualnego określonego w przepisie art. 2 cytowanej ustawy (dawny art. 1 § 3 lit. a) dekretu marcowego). Otóż właśnie ta konkluzja jest fałszywa. Przepis art. 2 ustawy z dnia 18 czerwca 1959 r. (dawny art. 1 § 3 lit. a) dekretu marcowego) nie uchylił, ani nawet nie zawiesił mocy obowiązującej przepisu art. 286 § 2 k.k. Gdyby takie usunięcie tegoż przepisu miało miejsce, dawny dekret marcowy, jak również obecnie obowiązująca ustawa czerwcowa zawierałaby klauzulę suspensoryjną podobną do przepisu art. 68 małego kodeksu karnego, zawie-

szającego na czas trwania jego mocy obowiązującej moc prawną przepisów kodeksu karnego z 1932 r. w zakresie unormowanym w małym kodeksie karnym. Ani w dekreście marcowym, ani w obecnie obowiązującej ustawie czerwcowej nie ma tego rodzaju przepisu. Wobec tego treść przepisu art. 293 k.k. należy rozumieć ściśle, a więc tylko w ten sposób, że ma on zastosowanie do podżegania i pomocnictwa do popełnienia „przestępstw, określonych w rozdziale niniejszym”, tj. w rozdziale XLI kodeksu karnego, obejmującym przestępstwa urzędnicze. Ponieważ przepis art. 2 obowiązującej ustawy czerwcowej (dawny art. 1 § 3 lit. a) dekretu marcowego) nie znajduje się w XLI rozdziale kodeksu karnego, przeto przepis art. 293 k.k. nie może mieć do niego zastosowania. Konstrukcja prawna dopuszczająca *via* przepis art. 293 k.k. podżeganie i pomocnictwo do przestępstwa indywidualnego określonego w przepisie art. 2 ustawy czerwcowej (dawny art. 1 § 3 lit. a) dekretu marcowego) jest stosowaniem analogii w tworzeniu karygodnych stanów faktycznych, co w świetle obowiązującego kodeksu karnego jest niedopuszczalne. Wprawdzie podżeganie i pomocnictwo są zjawiskowymi postaciami przestępstwa, nie mniej jednak są one zarazem postaciami samodzielnymi, na co wskazują przepisy art. 26 i 27 k.k., w myśl których podżegania i pomocnictwa „dopuszcza się”, kto itd. A więc mamy tu do czynienia nie tylko z opisaniem treści podżegania i pomocnictwa, lecz ze stwierdzeniem, że ten, kto nakłania lub pomaga do przestępstwa, *dopuszcza się* tych postaci przestępstwa tak samo, jak dopuszcza się postaci rodzajowej przestępstwa np. zabójstwa, kradzieży itd. ten, kogo do jego popełnienia nakłaniano, lub komu udzielono do tego pomocy.

Jak więc skwalifikować prawnie faktyczne podżeganie i pomocnictwo (co wszak jest zupełnie możliwe i realne) do przestępstwa indywidualnego określonego w przepisie art. 2 obowiązującej ustawy czerwcowej (dawny art. 1 § 3 lit. a) dekretu marcowego)? Jak ma oskarżać prokurator i skazywać sędzia osobę postronną, która namówiła np. kasjera spółdzielni do przywłaszczenia sobie pewnej sumy pieniężnej? Wobec

tę, że czyn sprawcy głównego jest przekroczeniem władzy i działaniem na szkodę interesu publicznego, a więc posiada elementy składowe przestępstwa określonego w przepisie art. 286 k.k., przeto dzięki przepisowi art. 293 k.k. podżeganie lub udzielenie pomocy do tego czynu może i powinno być skwalifikowane prawnie jako przestępstwo określone w przepisach art. 26 (względnie art. 27) k.k. w związku z art. 286 § 1 k.k., jeżeli u podżegacza lub pomocnika nie wchodzi w grę cel osiągnięcia korzyści majątkowej. Jeżeli natomiast podżegaczowi lub pomocnikowi o taką korzyść chodziło, należy jego działanie skwalifikować jako przestępstwo określone w przepisach art. 26 (względnie art. 27) k.k. w związku z art. 286 § 2 k.k. Wprawdzie z punktu widzenia przepisu art. 16 k.k. dla tego podżegacza lub pomocnika nieosiągalne jest ani sprawstwo główne z art. 2 obowiązującej ustawy czerwcowej (dawny art. 1 § 3 lit. a) dekretu marcowego), ani sprawstwo główne z art. 286 k.k., gdyż nie posiada on tych cech indywidualnych, które są wymagane dla takiego przestępstwa, ale do sprawstwa głównego z art. 286 k.k. można ich (podżegacza lub pomocnika) przyczepić na mocy wyraźnego upoważnienia ze strony przepisu art. 293 k.k. Przepis ten jest natomiast nieaktualny w stosunku do przepisu art. 2 obowiązującej ustawy czerwcowej (dawny art. 1 § 3 lit. a) dekretu marcowego).